

## **Małgorzata Goliszewska. Ja ci życzę jak najlepiej**

*Przeczytałam strasznie dużo poradników: polskie, amerykańskie, on-line, stałam się ekspertką. Przez lata żyłam wśród doradzania i odradzania.*

Małgorzata Goliszewska

Wystawa w CSW Kronika jest podsumowaniem pewnego etapu w życiu zarówno osobistym, jak i artystycznym Małgorzaty Goliszewskiej. Jej pierwsze prace, bardzo osobiste, wręcz voyeurystyczne, dominujące dalszą twórczość artystki, mieszają się z najnowszym projektem.

Zmotywowany chęcią podpatrywania innych widz wchodzi w świat skomplikowanej relacji matka-córka. Jak przyznaje sama artystka, to od tej więzi zaczęła się jej twórczość, początkowo traktowana przez nią samą jako forma autoterapii. Tragikomizm relacji spowodował, że trudno było szukać artystycznych inspiracji w innym polu niż to prywatne.

Matka jest naturalnie najwcześniejszym autorytetem, źródłem pierwszych wzorców. Jednak jest to związek obciążony naturalnymi antagonizmami. Postrzegając życiowe błędy matki i nie chcąc ich powielać, w dorosłym życiu artystka poszukuje jednak nowego wzoru kompetencji, wiedzy i doświadczenia. Na swej drodze spotyka wiele autorytetów, przewodników - mistrzów, nauczycieli. Znaczących prawdę upatruje w astrologach i autorach dziesiątek przeczytanych poradników. Jednak ciągle szuka nowego przewodnika, a po początkowej euforii związanej z jego odnalezieniem, następuje kryzys i dalsze poszukiwanie.

Z czasem najważniejszy okazuje się autorytet mędrca, wynikający z życiowego doświadczenia, mądrości, związany nie tylko ze znajomością realiów życia, ale także sensu egzystencji. Goliszewska szuka go na dancinгах dla seniorów, w sanatoriach, w wielogodzinnych rozmowach z dojrzałymi kobietami, wspólnej wymianie doświadczeń. Tak odnajduje starszyzną kobiet, która okazuje się być skarbnicą życiowych mądrości. Poznaje Jolkę - doświadczoną życiowo kobietę, która mimo wieku i trudnych przeżyć zaczyna na nowo śpiewać i marzyć o młodzieńczej pierwszej miłości. W tym samym czasie przypadkowo trafia na emerytowaną profesor nauk przyrodniczych, ekspertkę w sprawach miłości, piszącą poradniki pod pseudonimem Alina Dunin.

Nawiązuje się kolejna relacja, oparta na doradzaniu i odradzaniu, dzieleniu się mądrością, wspieraniu - kolejny substytut matczynej autorytetu. Po etapie całkowitego rozczarowania mężczyznami i gorączkowych poszukiwaniach, w życiu Goliszewskiej następuje moment ulgi i ukojenia - w ciepłe i mądrości otaczających ją dojrzałych kobiet. W takim gronie rozmowa nie jest najważniejsza, czasem wystarczy po prostu taniec.

Małgorzata Goliszewska (1985) - artystka wizualna i dokumentalistka, absolwentka Akademii Sztuki w Szczecinie i Szkoły Wajdy w Warszawie, obecnie doktorantka na UAP. Pokazywała swoje prace m. in. w Rosji, Chinach, Tajlandii, Indonezji, Włoszech, Austrii i USA. Zadebiutowała w 2010 roku filmem *Ubiierz mnie*. Jest laureatką wielu nagród artystycznych i filmowych, stypendystką Młodej Polski, laureatką konkursu Artystyczna Podróż Hestii, rezydentką Museumsquartier w Wiedniu. Obecnie współpracuje ze stacją telewizyjną HBO nad produkcją pełnomatrowego filmu dokumentalnego. Założycielka nieistniejącego już: szczecińskiej grupy artystycznej MIŁOŚĆ i rezydencji artystycznej ŁÓŻKO. Realizuje projekty z pogranicza performansu i dokumentu. Od trzech lat uczy się na psychoterapię. Mieszka w Szczecinie.

Otwarcie w Kronice: 26.05. (sobota) godz. 19:00.

Wystawa potrwa do 29 czerwca. Podczas finału 29.06. (piątek) o godz. 18:00 odbędzie się oprowadzanie kuratorskie oraz koncert klawesynowy Maurycego Raczyńskiego.

Kuratorki: Agata Cukierska, Katarzyna Kalina.

## **Marek Wodzisławski. Martwe pole**

W martwym polu - obszarze braku widoczności - Marek Wodzisławski umieszcza śmierć w wymiarze biologicznym. Jej pozorne ukrycie jest tożsamy z niemożnością doświadczenia oraz ludzkim lękiem przed defragmentacją i rozkładem.

W płaszczyźnie obiektów malarskich śmierć jest reprezentowana przez substancje, preparaty oraz ich imitacje. Zostaje uprzedmiotowiona, zakamuflowana i wpisana w szersze układy. Obieg materii jest przez artystę poddany plastycznej interpretacji, w której nadrzędną jakością szczątków organicznych i przedmiotów jest kolor. To poprzez barwy zaadoptowana materia dialoguje ze sobą w obrębie abstrakcji. Kolor zyskuje znamiona fetyszu, uwidacznia się w oderwaniu od swojego materialnego nośnika, opalizuje, zawiera w sobie tajemnicę. Na katalog kompozycji składają się reprodukcje rzeczywistości, redefinicje i readaptacje materii, reinkarnacje oraz retransmisje informacji o śmierci. Przedrostek re- oznacza tu znów,

powtórnie, na nowo, akcentuje powtarzalność cyklu i przemian w przyrodzie.

*Martwe pole* to również strefa beczynności, bezwładności ciała, zatrzymania i braku fabuły. Ludzkie sylwetki zostają odczłowieczone, nie posiadają głosu ani osobowości, stają się kolejnym elementem abstrakcji, jako naga soma umieszczona w scenografii lub krajobrazie. W tym sztucznie wytworzonym, zdegradowanym środowisku Wodziszawski zrównuje martwe z żywym, naśladowując naturalną równowagę.

Marek Wodziszawski (1985) – student malarstwa na Akademii Sztuk Pięknych w Katowicach, w pracowni prof. Jacka Rykały. W swojej twórczości eksploruje motyw sprzężenia reprezentacji i materii, granic i wpływu obrazu, ciała i przestrzeni, przyrody oraz mitu. Zainteresowanie ornitologią, rzemiosłem preparatorskim, jak również hodowlą roślin wyraźnie przenika do jego realizacji artystycznych.

Kurator: Paweł Wątroba

Podczas finisażu 29.06. (piątek) o godz. 18:00 odbędzie się oprowadzanie kuratorskie oraz koncert klawesynowy Maurycego Raczyńskiego.

Wystawa potrwa do 29 czerwca.